

Piwnica pod Baranami, PRZYPOWIE

PRZYPOWIEŚĆ O SEBASTIANIE KUDASIE

O zmroku, kiedy anioły
lecą jak ćmy do lamp miasta
z tajemnych piwnic na łowy
wyrusza Kudas Sebastian
Niby że wizja, natchnienie
tymczasem pod latarniami
w anioły ciężkim sumieniem
cisza całymi nocami
Ma mocny klej w wielkiej tubie
i długą i ostrą pikę
i co z anioła uskubie,
to skleja i rżnie artychę
Jak skleji w jedno już ciało
włos, skrzydło, z buta sznurówkę
to myśli człowiek, że anioł
jest urodzonym półgłówkiem
Raz go anioły dopadły
na części sto rozerwały
i co się dało - rozkradły
a z resztek tak posklejały
że proszę - jak dziś wygląda:
jaki niewinny, jak piękny!
Rzec można - istna Gioconda
gdy trochę choć uśmiechnięty
Nie dajcie zwieść się. Gdy dnieje
widać jak w aureol blaskach
z piką skrwawioną i klejem
powraca Kudas Sebastian